CZĘŚĆ XXVII. № 10. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{5}{17}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Peterburg, $\frac{4}{16}$ *Lutego.*

NOWINY DWORU.

W Niedzielę 31 Stycznia Kawaler Ruffo de Castelcicala poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Obojej Sycylii miał zaszczyt być przyjętym przez J. C. Wysokość Wielkiego Xięcia Michała.

—

— Przez Ukazy Cesarskie mianowani: 17 Stycznia, Członek Kommisyi Prośb Sekretarz Stanu *Briskorn* Towarzyszem Kontrolera Państwa z pozostaniem Sekretarzem Stanu — 18 tegoż m. Zostający w Biurze Ober-prokurorskim Rządz. Senatu, Radzca Stanu, Szambelan Dworu hrabia *Tołstoj* Sprawującym obowiązki Ober-prokurora 1 oddziału 6 Departamentu Rządz. Senatu — 18 tegoż m. Członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzecz. Radzca Stanu *Rosławiec*, Cywilnym Gubernatorem Taurychim na miejsce R. R. St. *Muromcowa*, który, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia N. Cesarz Jmć 14 b. m. raczył się zgodzić na polecenie tymczasowego zarządu Ministerstwa Oświecenia, z powodu słabości zdrowia Ministra, Towarzyszowi jego, Radzcy Tajnemu Xięciu *Szyrynskiemu-Szichmatow* na mocy 1709 i 1710 artykułów 1 Tomu Układu Praw.

— Rektor Uniwersytetu Charkowskiego Radzca Stanu *Artemowski-Hułak*, 15 Stycznia najłaskawiej mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu.

—

— 31 Stycznia miało miejsce w Petersburgu w Soborze Kazańskim wyświęcenie Rektora Seminaryum Kurskiego, Archimandryty *Barlaama*, na godność Biskupa Czehryńskiego, Wikarego Metropolii Kijowskiej. Obrzęd odbyty został przez Najprzew. Metropolitę *Jonasza*, z Arcybiskupami: Warszawskim *Nikanorem*, Riazańskim *Gabryelem*, Litewskim *Józefem*, Ołonieckim *Benedyktem*, i Biskupami: Staroruskim *Leonidem*, Rewelskim *Justynem* i Winnickim *Atanazym*.

Warszawa.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI

etc. etc. etc.

«Chcąc dać większą rozciągłość instytucji Ubezpieczeń, na przedstawienie Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego, Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1) Dyrekcji Towarzystwa Ogniowego w Królestwie Polskiém, dotąd wyłącznie zajętej ubezpieczeniem od strat z pożarów wynikających, porucza się prócz tego, zarząd i innych rodzajów zabezpieczenia, a mianowicie: 1.) Zabezpieczenia dochodów na czas życia; 2.) Od gradobicia; 3.) Od pomoru na bydło; 4.) Od strat przy spławie produktów, i t. p a to w miarę jak Instytucje te, przez Rząd za potrzebne uznane, i ustanowione będą. Nadto: 5) Tejże Dyrekcji, powierza się Zarząd Kass Oszczędności.

Art. 2) Rzeczona Dyrekcja, przybiera odtąd nazwę: Dyrekcji Ubezpieczeń, i pozostawać ma jak dotąd pod zwierzchnictwem Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Art. 3) Fundusze należące do każdego rodzaju zabezpieczenia, są własnością respective Instytucji, i mogą być użyte jedynie na cel zasadniczemi Ustawami tychże, wskazany. Rachunki z wszelkich funduszów pod zawiadywaniem Dyrekcji Ubezpieczeń zostających szczegółówo co do każdego rodzaju obezpieczeń, układać się winne, ulegać mają rewizji Najwyższej Izby Obrachunkowej.

Art. 4) Dyrekcja Ubezpieczeń przedstawiać będzie stopniowo szczegółowe przepisy, rozwijające powierzone jej zakłady, tudzież ułoży wewnętrzną swoją Organizacię, które to urządzenia Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, po rozważeniu swojém, podawać ma do zatwierdzenia Radzie Administracyjnej Królestwa.

Art. 5) Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, poleca się Radzie Administracyjnej. — Dan w Petersburgu, dnia 28 Grudnia (10 Stycznia) 1842/3 r.

(Podpisano) MIKOŁAJ.

Przez Cesarza i Krola:

Minister Sekretarz Stanu, *Ig. Turkuł.*

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 28 Stycznia. Spodziewają się że były Wielkorządzca Indyj lord Auck'and zasiądzie na przyszłej sessyi w izbie Lordów. Szlachetny lord nie był jeszcze ani razu w tej izbie od czasu jak został mianowany hrabią.

— 27 b. m. wysadzono na powietrze za pomocą 18000 funt. prochu skałę Rounddow w bliskości Dover wzniesioną o 375 stop nad morze i przeszkadzającą zamierzanej budowie drogi żelaznej. Cała ta massa wrzucona była do morza. Wielka liczba ciekawych z daleka przypatrywała się temu działaniu, które powiodło się zupełnie.

— Dochod Komory celnej Liverpoolskiej zmniejszył się w roku zeszłym o 700,000 funtów sterl. Gazeta Globe przytacza tę okoliczność jako nowy dowod upadku handlu.

— Morning Post zapewnia że oprócz umowy pocztowej zawarte zostały rozmaite inne ważne traktaty między Anglią i Francyą. W liczbie innych ma być umowa o wzajemném wydawaniu przestępcow (extradycyi).

— Układy traktatu handlowego z Portugalią zostały zerwane. Ta ostatnia utworzyła rozmaite roszczenia, których Anglia uznać nie mogła.

— Akademija Królewska Muzyczna w Londynie, istnąca pod opieką Królowej i prezydencyą hrabi Westmoreland, dziś posła angielskiego w Berlinie, (znanego w świecie muzycznym jako kompozytora pod imieniem lorda Burghersh) oceniając znakomite wiadomości w muzyce instrumentalnej i kościelnej pułkownika Alexego *Lwow*, adjutanta N. Cesarza Jmci Wszech Rossyi, dyrektora Cesarskiej kapeli śpiewaków wybrała go Członkiem honorowym Akademii i rozkazała umieścić w swojej Bibliotece partycyą *Stabat Mater*, pienia, hymn narodowy Ruski i kompozycye na skrzypce P. Lwowa.

PORTUGALIA. *Lizbona.* Zapowiadają że budżet mający się złożyć kortezom na teraźniejszej sessyi będzie bardziej od wszystkich dotąd złożonych zaspokajającym. Tą razą dochody wystarczą na pokrycie wydatkow bez uciekania się do kredytów nadzwyczajnych.

Paryż 2 Lutego. Rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę Krélewską nie są jeszcze ukończone. Oppozycya nie przestaje podawać poprawy do każdego paragrafu projektu założonego przez kommisyą, jakowe poprawy uchylane są znaczną większością.

— Jedna z gazet pisze: «W ciągu mowy P. de Lamartine wszyscy uważali przykre położenie w jakiem się widział P. Thiers. Zachodzi pytanie: kiedy P. de Lamartine przejdzie do oppozycyi, gdzie się wtenczas podzieje P. Thiers?

— Rudżet na rok 1844 rozdany został deputowanym. Na potrzeby zwyczajne służby publicznej wyrachowano 1,281,013,710 franków. Domniemany dochod wyniesie 1,257,228,376, tak iż deficit przewidziany jest 33,785,344 franków. Do wyrachowania wydatków dodać potrzeba 43,500,000 fr. na projektowane drogi żelazne.

— Jenerał Bugeaud nie wspomina w swoich depeszach o podroży do Paryża; pogłoska o odjezdzie Wielkorządzcy z Algeru okazuje się być mylną.

— Potwierdziła się wiadomość o zasypaniu wsi Valsenestre przez lawinę. Wieś ta pokryta była śniegiem na wysokość 6 do 8 metrów. Z 82 osób tak zagrzebanych żywo, uratowano 72, 10 zginęło.

— Piszą z Briançon, że w przeszłym tygodniu lawina zasypała gońca wiozącego pocztę z Grenoble ze trzema towarzyszami podróży. Przez trzy dni praoowano dla ich odszukania lecz bezskutecznie.

— Burza która nawiedziła w tak zgubny sposob Europejskie brzrgi Morza Srodziemnego, panowała też na afrykańskim z niemniejszą gwałtownością. W Stora, porcie miasta francuzkiego Philippeville, na wybrzeżu afrykańskiém zginęło trzy okręty.

— Wrócił do Paryża doktor Mallet po 10 letniej podroży po Chinach, wyspach Moluckich i Filipińskich.

— W okolicach Tulonu, pod samém miastem, odkryto bogate miny węgla kopalnego: odkrycie to jest uajwiększej wagi dla tego portu.

— Ze powodu częstych pożarow zdarzających się w okolicach Vassy tameczny Sędzia pokoju wyprowadzał śledztwo z którego się pokazało, że pożary te nie mogą być przypisane podpaleniu; natomiast odkryto, że w tym czasie spadły kilkakroć kamienie meteoryczne (aerolity). Sędzia udawał się do sławnego fizyka P. Arago o zdanie w tym przedmiocie. Ten ostatni odwołał się do dawniej wyrażonego już zdania, że aerolity mogą sprawić pożar.

Hanower 29 Stycznia. Ślub J. K. W. Następcy Tronu naznaczony jest na 18 Lutego. N. Narzeczona odbędzie swój wjazd uroczysty 17 tegoż m. Uroczystości trwać będą przez dni kilka.

New-York 3 Stycznia. Zajście Stanów z Cesarzem Maroku bynajmniej nie jest załatwione. Prezydent wniosł na Kongres depesze odebrane od admirała Morgan, których treść nie wróży pokoju.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 4 Lutego. Rosprawy nad adresem trwały do dnia wczorajszego; 2 b. m. izba po uchyleniu rozmaitych popraw przyjęła bez zmiany 6 § adresu, tyczący się prawa rewizyi okrętów podejrzanych o handel murzynow. Wczora cały adres przyjęty został 278 głosami przeciw 101, z jedyną poprawą do § o interesach Wschodu, podaną przez P. Berryer, która, mimo oporu Ministra Spraw Zagr. przyjęta została 206 głosami przeciw 203 — Podług wiadomości z Barcelony z d. 23 Stycznia, środki surowości użyte dla wybrania kontrybucyi z mieszkańców wzięły zupełny skutek i większa jej połowa już jest wypłacona.

Londyn 3 Stycznia. Wczora otwarte zostały izby Parlamentu mową mianą w imieniu Królowej. (Mowę tę dla krótkości czasu odkładamy do przyszłego N.) — Ostatnie nowiny z Chin, dochodzą do 10 Listopada. Pełnomocnicy angielscy wrócili do Tchusan 31 Paździérnika. Z Indyj donoszą że korpusa armii angielskiej które były w Kandahar i Djellalabad przybyły 2 Stycznia do Firozpoore — W Manchester był pożar który zniszczył sześć wielkich składów towarów — Xiążę Sussex obchodził temi dniami 70-tą rocznicę swoich urodzin — Donoszą z Lizbony że w kortezach adres odpowiedzi na mowę Królowej przeszedł prawie bez oporu 17 Stycznia. Rozprawy nad adresem zwykle trwały tam po całych tygodniach; obecny wypadek dowodzi wzmagającej się siły Rządu.

Kopenhaga 31 Stycznia. Dziś umarł xiążę Fryderyk-August-Emil Schleswig-Holstein-Augustenbourg, urodzony w roku 1802.

Haga 1 Lutego. Król odzyskał zupełnie zdrowie; lekarz J. K. M. Everard, mianowany został komandorem orderu Dębowego Wieńca.

(Journ. de S. P. Psz. Połn.)

FILOZOFIA.

RZUT OKA NA NIEKTÓRE SPÓŁCZESNE SYSTEMATA.

(Dokończenie.)

Jednak te i podobne tym rozumowania nie były jeszcze w prawdziwym niemieckim duchu i miłe ich sercu: bo gdyby wzniecić w nich wątpliwość, trzeba było wznieść systemat, któren by zręcznie odziawszy sceptycyzm w płaszcz wiary, długo drogą w kółko obchodząc nim dójdzie do celu, wsparty imaginacją, poezją, jedną ręką niszcząc prawdy ewangeliczne, zarazem i utwierdzał je tłumacząc rozumem, i dowodził tego, czemu w gruncie zaprzeczał. Owoż te wszystkie warunki znajdują się w tłumaczeniu allegoryczném Pisma Ś.

Za tém, dowodzą jedni, że stary testament cały jest allegorją. Prawa, ofiary, państwa nawet, są to tylko figury allegoryczne; *np.* Babilonja oznacza grzech, Egipt — bezbożność. Eichhorn (1790) uważa, że Jehowa i Elohim są jedną osobą w dwóch, i że Mojżesz utworzył Janusa hebrajskiego z dwóma obliczami na wzór mithologii. Bauer (1803) napisał mithologją biblijną. Daub (1806), professor Teologii w Hejdelbergu wszystkie w Biblii wypadki w ideę zamienia. Nie tu koniec, bo każdy tłumaczył biblją, stosownie do szkoły, do jakiej należał. Tworzono więc z niej mitologją metafizyczną lub moralną, albo też etymologiczną. Niektórzy nawet w ukrzyżowaniu nieskończoność zawieszoną na skończoności, ideał ukrzyżowany na rzeczywistości, postrzegali. Inni znowu ideę pięknego szukali w Religii. Ci więc najwymówniej dowiodłszy, że Chrystianizm jest poematem najdoskonalszym ludzkości, w końcu objawili, że pismo Ś. jest tylko rapsodją wiecznej Epopei.

I na tém skończył przed śmiercią Herder, bo w jego ostatnich pismach filozofja i poezja przeistaczają dotyla religijne prawdy, że wierzący w końcu postrzega, iż co on miał za dogmata wiary było tylko dytyrambem, sielanką, lub zdaniem moralném.

Teraz przypomnijmy znowu raz jeszcze sobie, że we Francyi w XVIII wieku hurzyli stronę Boską pisma Ś-go filozofowie świeccy, filozofowie z professyi. Ci szydzili z wierzących, niewierząc w nic sami, a dziś w Niemczech dokonywają w dalszym ciągu tego samego.

Schlejermarcher, sławny kaznodzieja, pisarz wzięty, xiążę Teologów niemieckich i filozof, całkiem nie uznawał starego testamentu, a nawet alkoran kładł wyżej ksiąg Mojżesza. Później przyznaje stary testament, lecz bez proroków, a nowy testament bez cudów; nakoniec przekonany, że dowodzenia jego (1829) kiedyś upadną za lat kilkadziesiąt przed krytyczniejszym i głębszym rozbiorem jakiegoś znowu filozofa, któren rzeczywiście wykaże nicość ksiąg Boskich, poczyna litować się nad smutnym stanem ludzkości ówczesnej, gdy głód powszechny ogarnie serca wierzących i umysły, i pociesza się tym tylko, że wówczas żyć już nie będzie. To nie są już szydercze pociski XVIII wieku filozofów, lecz cóś smutniejszego i bardziej zatrważającego, gdy zaciekający się umysł nie mogąc dociec cudownej strony Objawienia, wpada w rozpacz podobną.

Von Vethe, z żyjących najsławniejszy teolog niemiecki zaprzecza bytności Mojżesza jak Wolf zaprzeczał istnieniu Homera. Abraham i Izaak są bajką. Podróż Jakuba i pożegnanie się z Rebeką, godne są Homera Kananejskiego,

powrót z Egiptu, czterdzieści lat na puszczy, prawodawstwo na górze Synai, są to tylko poemata i sagi. Dzieła von Vethe godne pióra XVIII wieku filozofów. Autor przeczuwa, że krytyka jego zastosuje się w końcu do nowego Testamentu, i z najzimniejszą krwią kończy mędrkowania, zazdroszcząc ojcom swoim wiary wielkiej, a narzekając na duch krytyczny teraźniejszego wieku, który go zmusza do przenikania i okazania prawdy; lecz geniusz ludzkości bronić ją będzie i niepozwoli by krytyka odebrała ludziom to co ich sercu jest najdroższego, a w końcu spuścić się potrzeba na losy!

Lecz losy odpowiedziały mu w krótce. Kilkadziesiąt piór śmielszych od jego w tym zawodzie wystąpiło. Von Vatke, Lengerke, von Bohlen, Doktorowie Królewieccy, przekonali von Vethe, że i losy opuściły ludzkość. Podług tej nowej teologii, nie tylko Mojżesza, ale i ksiąg praw nie było, a co pismo S. w tym względzie opowiada, von Bohlen zowie *ubóstwem inwencii*, która daleko później wszystko utworzyła po powrócie z Babylonu. Stamtąd-to naród żydowski miał przynieść wieżę Babel, patryarchów, od Persów obraz szatana, raju, zmartwychwstania umarłych, sądu ostatecznego. Podług nich Dawid nie miał pojęcia religijnego ducha i był z całym narodem bałwochwalcą; xięgi Jozuego zbiorem fragmentów, utworzonych w duchu mitologii po wygnaniu, xięgi Ester balladą romantyczną, słowem bajeczną: proroka Daniela wszyscy odrzucają w epoce Machabeuszów, nie przyznają Salomonowi xiąg Eklesiasta, za to go czynią autorem xiąg Joba, którego exystencii prawie wszyscy przeczą.

Gdy tak pastwi się krytyka niemieckich teologów nad starym testamentem, łatwo pojąć, że też i nowemu nie przepuszczono. W wypadkach towarzyszących przyjściu na świat Zbawiciela widzą podobne przy urodzeniu Abrahama i Mojżesza, gwiazda wiodąca pasterzy jest gwiazdą obiecaną Jakóbowi w proroctwie Balaama. Chrystus tłumaczący Biblją w 12 roku, jest kopją życia Mojżesza, Samuela i Salomona, którzy w tymże wieku dają dowody nadludzkiego rozumu i t. d. słowem taki katechizm nowy, utworzony przez D-ra Strausa, godny zaciekłych badań kolegów jego.

Ten Straus jest doktorem a razem professorem i rozsławił się po całych Niemczech napisaniem *Historyi życia Jezusa*. W dziele tém widzimy szkoły Woltera, Lessinga, Kanta, de Maistr'a połączone, by dowieść najostateczniejszego materjalizmu. Nie możemy i nie chcemy zapuszczać się w szczegóły.

Na tém skończyliśmy obraz prac Szkoły Racyonalizmu, jakowy mógłby się jeszcze bardzo powiększyć, lecz i tego dość, by okazać jak każden pracuje nad dziełem zniszczenia.

Rozpoczynając takowy obraz, z góry nie myśliłem bym zbijał te krytyczne rozbiory i fałszywe rozumowania, bo w duszy przekonany byłem i jestem, że czytać takowe w rodzimej mowie bolesną każdemu byłoby rzeczą. Ja rozumiem, że wszyscy doskonale przekonani będąc w wierze żywej, a z sercem prostem, w odpowiedzi im nic, prócz tychże samych xiąg a żywota Zbawiciela w Ewangeljach nam podanego, postawić nie moglibyśmy i nie powinniśmy. Taka zawsze powinna być odpowiedź wierzącego, fałszywej ludzkiej mądrości. A jeżeli mądrość ludzka pod rozmaitemi postaciami zawsze starała się powstawać przeciw mądrości Boskiej, nawet płaszczyka wiary i chęci zgody ku temu używając, to taż mądrość ludzka czyli filozofja liczy mężów, których i Kościół S. nauki potwierdza i w poczet swych S. S. lub ojców kościoła zaliczył dla tego, że dzieła ich przewodniczą i przewodniczyć w wieczne czasy będą ludzkości, na drodze jej postępu i doskonalenia się. Zdania tych mędrców i ich filozoficzny systemat, zburzą w mgnieniu oka całe rusztowanie i zbudowany gmach na piasku mądrości fałszywej, zaciekań się, filozofowań i mędrkowań. Mędrcami témi są: S-ty Justyn, S. Klemens, S. Augustyn i wielu innych.

«Najmilejsi! nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczajcie duchów jeśli z Boga są.» (S. Jan. Ep. w 4).

Gdy Chrystus Pan nauczał i cuda czynił w Izraelu, chociaż był przepowiedzianym przez Proroków i chociaż patrzyli się Faryzeuszowie na to, jednak go poznać nie chcieli. *«Tedy jął wymiatać na oczy miastom, w których się «działo wiele cudów od niego iż pokuty nie czynili. Biadaż «tobie Korozaim, biadaż tobie Betsaida, bo by się były «stały te cuda w Tyrze i w Sydonie, które się u was «stały, dawno by były we włosieniu i w popiele pokutę «stroili. Wszakoż jednak powiadam wam, że lżej będzie «Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżli wam. A ty Ka«farnaum miasto zali aż do nieba będziesz podniesione? «spadniesz aż do piekła.......»*

«Czasu onego odpowiadając Jezus rzekł: Wyznawam «tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś zakrył te rzeczy «od mądrych ludzi i roztropnych, a objawiłeś je maluczkim. Tak Ojcze, że się tak podobało przed Tobą.»

«Wszystko mi jest dano od Ojca mego, a żaden nie «zna Syna jedno Ojciec, też także ani Ojca nikt nie zna «jedno Syn, a ten komu Syn będzie chciał objawić. Pódźcież do mnie wszyscy, którzy pracujecie i którzyście ob«ciążeni, a ja was posilę. Wezmijcie jarzmo moje na się, «uczcież się odemnie, żeciem ja jest cichy i pokornego «serca, a najdziecie odpocznienie duszom waszym. Boć «jarzmo moje jest wdzięczne, a brzemie moje lekkie.» (Ewan. S-go Mat. R. XI).

Święte te słowa Zbawiciela są odpowiedzią *mądrym* i *roztropnym* mędrcom Germanii.

Mieczysław Świętorzecki.

Pisałem w Baratyczach.
w Październiku 1842.

LITERATURA.

Zdanie sprawy z dzieł nowowyszłych w Wilnie u Glücksberga.

(Dokończenie.)

(Patrz Numera poprzedz).

Pamiętniki do dziejów Polski. Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła czarnego wojewody wileńskiego i t. d. Z autentyków spisał i wydał *Stan. Aug. Lachowicz* in 8-vo 1842 . . rs. 2.

z pocztą rs. 2. k. 25.

(Przed stu czterdziestu laty, uczony professor lipski Mencken wydał w łacińskim języku znaczną część korrespondencji Zygmunta Augusta. Od tego czasu, z przypadku ledwo imie tego króla wspomniane było przez pracujących nad historją. Jedno z najbłahszych zdarzeń jego życia, zaślubienie Barbary Radziwiłłówny zajęło pióra poetów i dziejopisów naszych, a chociaż byłoby niesprawiedliwością odmowić im wielkiego talentu, wszakże dzieje mało na ich pracach zyskały. Miłość Zygmunta o której pięknie Ossoliński wyrzekł: *Lekkomyślna z początku, uzacniła się odmianą w obowiązek* — jak wypadek historyczny, tyle ma tylko znaczenia, ile dała poznać narodowi hart duszy królewskiej w tém wszystkiém; co powinnością swoją być sądził. Pierwszy dopiero P. Stanisław August Lachowicz wydając listy Zygmunta Augusta do Radziwiłła, ogłosił dzieło źrzódłowe, nieodbicie potrzebne dla wszystkich, których to długie i świetne panowanie obchodzi. Praca ta wykonana jest sumiennie i umiejętnie. Żądać należy aby każdy ogłaszający pomniki dawne, szedł drogą przez wydawcę obraną. Czytelnicy oprócz poznania ważnych zdarzeń, których napróżnoby gdzieindziej szukali, doznają największej przyjemności widząc wskrzeszone przed swoimi oczami sławne historyczne postaci, przysłuchując się zamilkłej od tylu wieków ich mowie i odkrywając niewidome sprężyny działań, których dotąd wytłumaczyć sobie niezdołali. Czy to więc jak książka bibliotek, czy jak przedmiot chwilowej rozrywki, Listy Zygmunta Augusta, są pożądanem w literaturze zjawieniem i w ręku każdego być powinny).

Powiastki i Obrazki historyczne przez *J. I. Kraszewskiego*, na pap. welinowym in 8-vo 1843. rs. 1 k. 20.

z pocztą rs. 1 k. 35.

(Jeżeli gdzie, to w niniejszym zbiorze powieści i obrazów najwyraźniej sprawdza się zdanie Michała Grabowskiego, że: *z belletrystow nie ma u nas nikogo coby miał erudycją autora, z erudytow coby miał jego talent.* Dosyć jest odczytać z uwagą *obraz z życia Jana Kochanowskiego*, i o lat kilkadziesiąt późniejszy, *dialog wyprawiouy w Wilnie.* Prawda historyczna zachowana z największą ścisłością, wybitność i rozmaitość charakterów, żywość rozmowy, dowcip w odpowiedziach, stawią to dzieło na równi z najlepszemi płodami autora.)

Reszty Rękopismu *Jana Chryzostoma* na Gosławcach *Paska* Deputata z Powiatu Lelowskiego na koło rycerskie za Króla Michała Korybuta, a pierwej Towarzysza Pancernego (1656 1688). Z exemplarza w Cesar. Publicz. bibliot. w Petersburgu znajdującego się, spisane i wydane przez *St. Aug. Lachowicza*, na pap. wel. in 8-vo 1843 . . . . rs. 2 k. 50.

Z pocztą rs. 3.

(Pierwsze wydanie tego dzieła przez wielkiego opiekuna nauk hrabiego Edwarda Raczyńskiego, obudziło powszechną uwagę. Natychmiast ogłoszono tłumaczenie niemieckie, gdyż był to pierwszy wzór prawdziwych pamiętników polskich, mogący wytrzymać porównanie z tém co Francja najdoskonalszego w tym rodzaju posiada, ale właśnie dla wysokiej wartości stylu zdawało się niektórym uczonym że to dzieło było apokryfem. To mniemanie upoważnione sądem autora historji literatury polskiej P. Wiszniewskiego nabyło takiej powagi, że wielu poczęło już Pamiętniki Paska mieścić w liczbie dzieł służących do zabawy. Tymczasem P. Stanisław Lachowicz którego imie już jest zaszczytnie znajomém z wydobycia tylu dawnych pomników historycznych, znalazł w Ces. Bibliotece w Petersburgu rękopis XVII wieku spółczesny niemal Paskowi. — Już więc podejrzenie o apokryf samo z siebie upadło; aby jednak przekonać czytelników dowodami niezbitemi o autentyczności tego szacownego zabytku i pod względem treści i pod względem humorystycznego stylu który go zaleca, wydawca starał się nie tylko zachować wszystkie cechy oryginału przez umieszczeniu makaronizmow i cytacji autorów u spodu textu, ale dodał poczet rzeczy wspominanych przez Paska, w którym już z Niesieckiego już z historyków tej epoki starał się wskazać wiadomości jakie podaje. W edycji obecnej nic niezostało opuszczonego, co się w dawnym rękopiśmie znalazło, dla tego własnie to wydanie ma niewątpliwe pierwszeństwo przed wydaniami poznańskiemi. Bo gdy powszechnie wiadomo, że dziejopisowie nasi są na potęgę panegirystami, w teraźniejszem wydaniu Paska sumiennie zachowano ostre, może nawet potwarcze sądy spółczesnych o najznakomitszych osobach tej epoki. W wydaniach poznańskich, z mniej zupełnego rękopismu dokonanych, opuszczono wiele miejsc tego rodzaju; w wydaniu zaś Wileńskim przeciwnie wszystko co tylko rękopism zawierał zostało wydrukowanem. Dodanie obszernego rejestru rzeczy, w tej xiążce zawartych, podniosły ją do wartości źrzódłowego historycznego dzieła, a to tak dalece, że każdy pod ręką je mieć powinien, ktokolwiek o drugiej połowie XVII wieku niepodejrzanych wiadomości zasięgnąć zechce. Aby i płeć piękna z łatwością Pamiętniki Paska czytać mogła, wszystkie wyrażenia łacińskie zastąpiono wiernem tłumaczeniem polskiem, wszystkie przedawnione wyrazy i sposoby mówienia, objaśniono ze słownika Lindego lub dalszych źródeł, jedném słowem, niżej podpisany niewątpi,

że to nowe, zupełniejsze, poprawne i objaśnione wydanie Pamiętników Paska, powszechną pochwałę zjedna.)

Sen w Podhorcach, napisał *X. Stanisław Chołoniewski* w Kamieńcu Podolskim in 8-vo na pięknym papierze 1842 . . . . rs. 1.
Z pocztą rs. 1 k. 20.

(Ktokolwiek podoba sobie w dziełach *Hofmanna* i *Jean-Paul-Richtera*, dla kogo *Stello Alfreda de Vigny* miał powab ukrytych wielkich myśli pod osłoną cudowności, ten zapewne z największą roskoszą czytać będzie, to znakomite dzieło dostojnego autora. Psychologiczna historja młodzieńca wysokiego rodu, walka zacnej duszy z bijącémi na nią namiętnościami, wiara w pomoc niebieską zawsze gotową dźwignąć upadającego, mgła tajemnicza, którą autor śliczne obrazy swoje odział, drażniąc ciekawość i utrzymując ją na najwyższym stopniu podniesienia, nużąc przyjemnie władzę przenikania co się pod tą wpółprzezroczną osłoną zamyka, sprawują miłe wrażenie po przeczytaniu tego pięknego utworu. — Jestto jeden z tych rzadkich płodów, do których klucz znajdzie się w każdém sercu żywo bijącém na odgłos wyrazów pełnych znaczenia: *przeszłość*, *obecność i przyszłość*).

Święty Stanisław. Powieść Poetyczna 8. na pięknym welin. pap. 1842 . . . . k. 30.
Z pocztą k. 40.

(Zatargi władzy świeckiej z duchowną w wiekach średnich, dały początek wielkim zbrodniom. Karty historji naszej są skropione krwią męczeńską Ś Stanisława. Jeden z największych poetów łacińskich w Polszcze Symon Symonowicz Bendoński w końcu XVI wieku opiewał ten smutny wypadek, który świeżo obrał za osnowę poetycznej powieści P. Konopack. Łatwość wiersza, czystość języka i właściwe oddanie charakterów, zalecają to piękne dziełko.)

Ulana, powieść Poleska przez *J. I. Kraszewskiego*. 12 na pap. welinowym 1843. . . . . . . rs. 1 k. 20.

(Potrzeba nadzwyczajnego talentu i bogactwa imaginacji, aby z błahego wątku utworzyć powieść tak doskonałą. Zdaje się że poeta zamierzył tu okazać całą miarę olbrzymich swoich zdolności; bo któżby uwierzył przed odczytaniem Ulany, aby prosta wieśniaczka poleska, zostawiona w zwyczajnych warunkach włościańskiego bytu, który na nieszczęście więcéj wstrętu niż spółczucia obudza, czarodziejską potęgą talentu podniesioną być mogła aż do tragicznej wysokości. A dla osiągnienia tego cudu sztuki, środki autora są tak proste, tak codzienne, że zdaje się nam słyszeć opowiadanie świeżego zdarzenia w sąsiedzkiej wiosce! Wiemy że w sztuce nie należy zakładać sobie utilitarnago celu, nie podobna się atoli oprzeć téj myśli, że kiedy ten nowy romans rozejdzie się po dworach wiejskich, i odczytanym będzie przez takich samotników jak Tadeusz Mrozoczyńskii niejedna myśl występna zamrze w swoim zawiązku i niejedna rodzina wieśniacza zachowa cześć i pokoj biednej swojej chaty.)

Wiązanie Helenki Xiążeczka dla małych dzieci uczących się czytać, przez Autorkę *Pamiątki po dobrej matce*. *Wydanie czwarte*, *ozdobione 4 na kolor. papierzez rycinami*. Po polsku i francuzku in 12, wydanie ozdobne, w pap. oprawie. . . . . rs. 1.

(To nowe wydanie powszechnie znajomego dziełka stało się potrzebnem, dla częstego poszukiwania go w księgarni. Matki, które same uczyły się czytać na *Wiązaniu Helenki*, przypominając sobie jak ta książeczka oświecając bawiła pierwsze lata ich życia, z przyjemnością dają ją w ręce swoich córek. Staraniem nakładcy była największa poprawność i o ile miejscowe środki pozwoliły ozdobność wydania. Tłumaczenie francuzkie uznane za wzorowe, nadaje wyższą jeszcze waztość temu dziełku.)

Zasady myśli i uczuć moich przez *Fl. Bochwica*. in 8-vo wydanie ozdobne na pap. welin. 1842. rs. 1 k. 20.

(Jest to przerobione wydanie dzieła autora, znanego pod napisem *Obrazu myśli*. Jak każdy utwor wychodzący z pospolitych rozmiarów, tak i *Obraz* autora znalazł licznych wielbicielów i przyganiaczy. Dziwić się temu nikt niebędzie kto tylko uważy, że *Bóg*, *świat* i *człowiek* są przedmiotami filozoficznych badań, że określenie zależności człowieka względem Twórcy w drodze oderwanego wyrozumowania, poznanie świata jako stanowiska z którego działać zgodnie z celem swoim powinien i zgłębienie własnej istoty w dwoistym jej pierwiastku, są zagadnieniami, które filozofja rozwiązać usiluje. Autor myślący samoistnie, już korzystając z uwag nad *Obrazem myśli* poczynionych, już zbijając zarzuty, które go nieprzekonały, rozwinął w tém nowém wydaniu i objaśnił zasady na których rozumować począł. Czytelnicy którzy znajdują upodobanie w filozofji z przyjemnością zapewne rozważać będą ten genetyczny przewod myśli autora i dla tego chociażby już posiadali pierwsze wydanie, nieomieszkają obeznać się z obecném, które i w treści i w formie istotnie się od niego odróżnia (*).

Teofil Glucksberg.

(*) Wiadomość ta o nowowyszłych u P. Glucksberga w Wilnie xiążkach, wraz z krótkiemi sądami o nich przedrukowana jest z Dodatku do Kuryera Wileńskiego, № 1; cała przeto odpowiedzialność za trafność tych sądów, jakkolwiek je powiększej części podzielamy, pozostaje na piśmie z któregośmy je wzięli. W czasie późniejszym Tygodnik zawrze przynajmniej o niektórych z tych xiążek własne swoje zdanie. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 4-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.